

Henryk Palkij  
Uniwersytet Jagielloński  
Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie

## **Sukcesy i porażki na egzaminie jako efekt przygotowania się samodzielnego i szkolnego**

W tym krótkim artykule chciałbym zastanowić się, w jaki sposób egzaminy maturalne z historii i wiedzy o społeczeństwie wpływają na praktykę szkolną. Kolejny rok przeprowadzenia egzaminów skłania do sprawdzenia ich wpływu na sposób nauczania obu przedmiotów przez nauczycieli, sposób przygotowania się uczniów, do zbadania relacji między ocenami szkolnymi a wynikami egzaminu, jak też ostatecznych wyników uzyskiwanych na egzaminach.

Kompleksowa i szczegółowe badania we wspomnianych dziedzinach są jeszcze przed nami, chociaż pojawiło się już wiele prób badań z tego zakresu. Wnioski i obserwacje przedstawione tutaj opierają się ankietach i rozmowach z nauczycielami i uczniami, na opracowaniach bazujących na wynikach egzaminów oraz na wynikach i obserwacjach poczynionych w ostatniej sesji egzaminacyjnej.

Wpływ egzaminów na sposób nauczania historii i woś-u najbardziej daje się zauważyć w dwóch obszarach działań nauczyciela: podczas selekcji materiału nauczania oraz w sposobie przygotowania uczniów do różnych typów zadań. Nauczyciele starannie dobierają materiał, który realizowany jest w szkole, uwzględniając przy tym specyfikę egzaminu. Oznacza to w istocie, że wielu z nich poddało dokładniejszej analizie wymagania i arkusze egzaminacyjne. Stąd podczas pracy na lekcji dokładniej omawiają problemy, które częściej pojawiają się na egzaminach. Szczególnie widoczne jest to w przypadku woś-u, gdzie np. ważne są proporcje zadań z socjologii, politologii, konstytucjonalizmu. Nauczyciele poświęcają więcej czasu tym treściom, które ich zdaniem częściej pojawiają się na egzaminach.

Analizy i rozmowy z nauczycielami i uczniami wskazują, że problem selekcji materiału jest tym elementem, który stwarza dużo problemów zwłaszcza w ostatniej fazie przygotowania się do egzaminu, czyli w trzeciej klasie liceum. Uczniowie, a odnosi się to szczególnie do historii, nie mają

wystarczających umiejętności do szybkiego opanowania całości materiału i często odczuwają brak większego wsparcia ze strony szkoły. Prowadzi ich to do najróżniejszych działań.

Pierwszym z nich jest masowe korzystanie z różnych bryków, książek pomocniczych, które zastępują podręcznik przy powtarzaniu wiadomości. Tutaj pojawiło się nowe zjawisko – korzystanie z notatek, jakie dają lub dyktują nauczyciele swoim uczniom. Takie notatki przekazywane są w ramach giełdy uczniowskiej i stanowią podstawowe źródło informacji podczas powtarzania do egzaminu. Opisane postępowanie jest rozszerzeniem się zjawiska, które dało się już zauważyć wcześniej, ale odnosiło się do osób, które brały różnego rodzaju korepetycje. Korzystały one z notatek otrzymanych od osób udzielających tych korepetycji.

Takie postępowanie wskazuje jednak na jeszcze inne zjawisko – w różnych szkołach wykształciła się grupa nauczycieli, którzy poprzez swój sposób działania poświęcają większą ilość czasu (więcej godzin dydaktycznych, a czasem dodatkowe zajęcia) na przygotowanie uczniów do egzaminu. Zdaniem uczniów tworzą oni pewien rodzaj grupy specjalistów szczególnie dobrze przygotowujących do egzaminów i dlatego korzysta się z materiałów przez nich przygotowanych, uczęszcza się na prowadzone przez nich zajęcia itp.

Podobna grupa osób istniała od dawna. Byli to „zawodowi korepetytorzy”, którzy przygotowywali do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, zwłaszcza na kierunki prawnicze. Teraz przekwalifikowali się oni na przygotowanie uczniów do egzaminów maturalnych. Nowym zjawiskiem wydaje się to, że szczególnie dużo nowych „korepetytorów” pojawiało się w związku z egzaminem wiedzy o społeczeństwie. Wydaje się to jednak zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę możliwości przygotowania się do tego egzaminu w szkole i fakt, że młodzież często dopiero w ostatnim momencie decyduje się na wybór tego przedmiotu.

Opisane wyżej sytuacje wydają się ujawniać jeden z problemów na styku szkoła -egzamin. Moim zdaniem jest nim poczucie niewystarczającego przygotowania merytorycznego uczniów w toku nauki szkolnej a zwłaszcza brak czasu na systematyczne powtórzenie i uporządkowanie materiału. W konsekwencji prowadzi to do korzystania ze skrótów – czyli różnego rodzaju bryków, pomocy, korepetycji itp., które mają zwiększyć efekty nauczania szkolnego.

Wydaje się, że działania nauczycieli zmierzających do przygotowania uczniów do egzaminów we współczesnej szkole przyniosły zauważalny efekt przynajmniej w jednej dziedzinie – przygotowania uczniów do różnych form zadań. Uwidacznia się to zwłaszcza podczas wglądów do prac maturalnych po egzaminie. Coraz częściej zdarza się, że uczniowie są do

nich dobrze przygotowani. Zapoznają się z informacjami zamieszczanymi na stronach Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, poprawnie je analizują i potrafią dobrze zinterpretować własne wypowiedzi. Oznacza to, że coraz lepiej określają swoje słabe i mocne strony, czyli mają świadomość swojej wiedzy i umiejętności. Potrafią dostrzec swoje błędy w zależności od typu zadania, uzasadnić swoje wątpliwości w przypadkach, gdy mają odmienną opinię zwłaszcza, gdy ich wyniki różnią się od dotychczasowych osiągnięć i oczekiwań.

Tutaj idziemy do problemów korelacji wyników na egzaminie z historii i wos-u z wynikami uzyskiwanymi w szkole. Problem jest wielce skomplikowany ze względu na jego złożoność, jak też na wpływ czynników zewnętrznych, czyli np. zjawisko korepetycji, które zniekształca wyniki szkolne. Możemy jednak uprościć go i potraktować jako element samodzielnego przygotowania się ucznia do egzaminu. Jako jeszcze jeden z dodatkowych czynników w samodzielnym działaniu ucznia zmierzających do przygotowania się do egzaminu podobnych do tego, jak np. czytanie dodatkowej literatury, uczęszczanie na dodatkowe zajęcia w szkole. W ten sposób właśnie rozumiem wynik jako efekt działania szkoły i samodzielnego przygotowania się do egzaminu.

Podjąłem próbę porównania wyników egzaminów z wynikami szkolnym na etapie standaryzacji zadań egzaminacyjnych, Standaryzacja wyników jest moim zdaniem tym elementem w systemie egzaminacyjnym, który jest najbardziej zbliżony do doświadczenia szkolnego nauczania i sytuacji ucznia. Uczniowie, którzy podejmują się jej, są jeszcze w trakcie przygotowań się do egzaminu, nie odczuwają nadmiernego stresu itp. Oczywiście z natury rzeczy wnioski, jakie można wyciągnąć z tak niewielkich badań, są ograniczone. Niemniej dało się zauważyć pewne prawidłowości.

Wśród uczniów wybierających arkusz podstawowy dało się zauważyć bardzo wielką korelację pomiędzy wynikami egzaminu a ocenami szkolnymi. Oceny szkolne odpowiadały wynikom egzaminu w tak dużym stopniu, że nie było zbyt wiele przekroczeń granic wyznaczonych dla poszczególnych ocen, czyli ocenom np. szkolnej trójki/dostatecznego (mimo, że były to różne szkoły) odpowiadała odpowiednia skala procentowa, podobnie w przypadku szkolnej czwórki itp. Natomiast w przypadku arkusza rozszerzonego pojawiało się zjawisko nieadekwatności. Osoby z niskimi ocenami szkolnymi potrafiły uzyskać wyższy wynik egzaminacyjny i na odwrót. Na takie wahania były szczególnie narażone osoby z oceną dostateczną i dobrą.

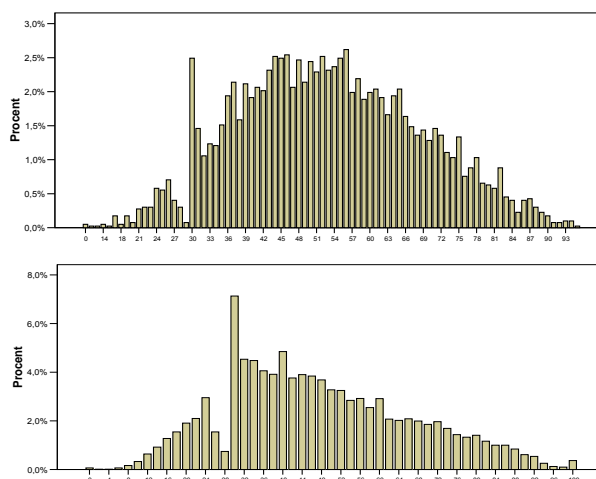
Oczywiście takie badanie nie spełnia wymogów metodologicznych, ale podjęte zostało w kontekście odczuwania przez ucznia sukcesu lub porażki

egzaminacyjnej w porównaniu z wynikami uzyskiwanymi w szkole. Podobnie jak uczeń, który znajdował w nim przybliżone określenie swojego poziomu wiedzy i umiejętności, a właściwie potwierdzenie swojej opinii, tak wyniki tego badania pozwalają tylko na stwierdzenie, że uczniowie wybierali arkusz rozszerzony w sposób bardziej przypadkowy niż arkusz podstawowy, stąd pojawiało się więcej różnic pomiędzy oceną szkolną a wynikiem egzaminacyjnym. Z tego punktu widzenia interesujące byłoby przedłużenie takich badań na ostateczny wynik egzaminu.

Sukcesy i porażki na egzaminie jako efekt przygotowania się w samodzielnego i szkolnego możemy zbadać oczywiście na podstawie wyników egzaminu. Dokonałem takiej analizy w odniesieniu do historii i wiedzy o społeczeństwie w aktualnej sesji egzaminacyjnej z roku 2007. Interesowało mnie, w jaki sposób uczniowie, którzy zdawali oba przedmioty, radzili sobie z zadaniami umieszczonymi w arkuszach.

Wyniki osiągnięte z historii i woś-u przedstawiają poniższe wykresy. Daje się zauważyć, że nadal utrzymują się różnice w zaobserwowane w ostatnich latach, ale uległy one zmniejszeniu<sup>1</sup>. O ile rozkład wyników arkusza podstawowego jest zbliżony w obu przedmiotach, to arkusz rozszerzony przynosi wielkie różnice i one będą przedmiotem bardziej szczegółowej analizy.

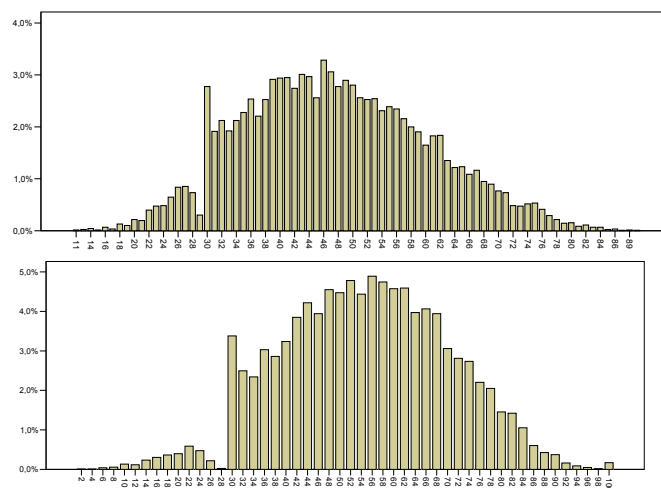
## Historia



Rys. 1 i 2. Rozkłady wyników: poziom podstawowy (wyżej) i poziom rozszerzony (niżej)

<sup>1</sup> Na podstawie: Informacja o wynikach egzaminu maturalnego 2007 zdających w województwach: lubelskim, małopolskim i podkarpackim, Kraków, 29 czerwca 2007 opracowanie Wydział Badań i Analiz OKE Kraków

## WOS



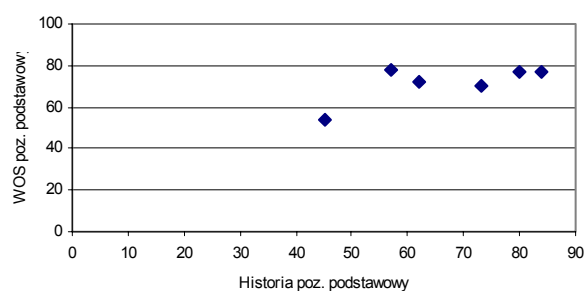
Rys. 3 i 4. Rozkłady wyników – poziom podstawowy (wyżej) i poziom rozszerzony (niżej)

Przedstawione wyniki skłaniały do porównań tym bardziej, że w efekcie zmian przeprowadzonych w strukturze matury oba przedmioty uzyskały podobną strukturę.

Pisząc o strukturze, mam na myśli głównie fakt, że arkusz podstawowy i rozszerzony mają podobną budowę i pisane są rozłącznie. Arkusz podstawowy porównano w całości, ale niewiele osób wybierało historię i wos jednocześnie, więc wyniki analizy muszą być uwzględniane z wielką ostrożnością.

Korelacja między wynikami arkusza podstawowego (współczynnik korelacji Pearsona) z historii i wos-u była wysoka i wynosiła 0,7.

### Porównanie w wynikach

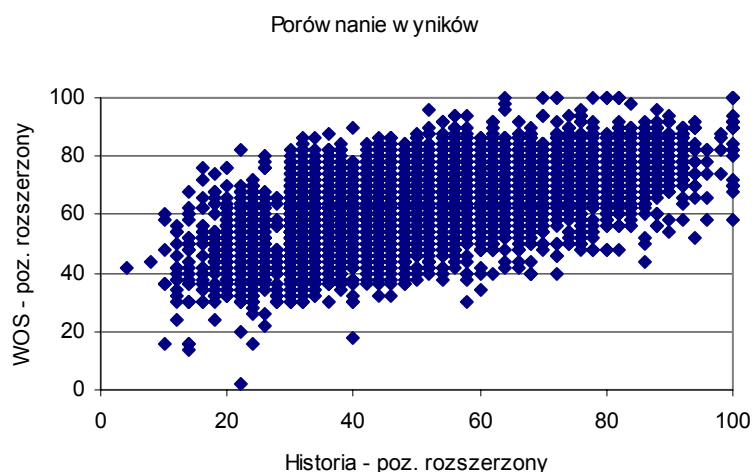


Rys. 5. Korelacja wyników arkusza podstawowego z historii i wos

Natomiast arkusz rozszerzony porównywano w trzech aspektach: 1 - zadania testowe –stanowiły – 20 punktów w obu przedmiotach, 2 - zdania źródłowe (analiza tekstu, danych statystycznych itp) – 10 punktów w obu przedmiotach, 3- wypracowanie -20 punktów w obu przedmiotach. Taka struktura arkusza pozwoliła na podjęcie próby porównania ich z uwzględnieniem oczywiście specyfiki przedmiotów. Nie chodzi tu też o analizę poszczególnych zdań – ta znalazła się w odpowiednich komentarzach<sup>2</sup>. Nie analizowano też wszystkich umiejętności ze względu na ograniczoną ilość miejsca.

W przypadku arkusza rozszerzonego uzyskaliśmy wynik korelacji 0,59, który jest niższy niż w przypadku arkusza podstawowego, ale także wysoki.

Okazuje się, że uczniowie zdający historię i wos posiadają umiejętności, które mogą z równym powodzeniem wykorzystać w obu przedmiotach, czyli że uzupełniają się one wzajemnie, co zresztą potwierdza tylko powszechne obserwacje.

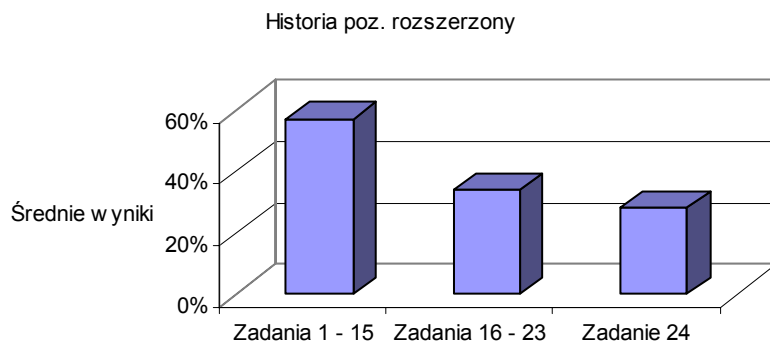


Rys. 6. Korelacja wyników arkusza rozszerzonego z historii i wos

Szczegółowa analiza tych wyników i korelacji prowadzi jednak do bardziej rozbudowanych wniosków. Rozpocznijmy od wspomnianych wyżej kategorii. W odniesieniu do historii relacje pomiędzy poszczególnymi

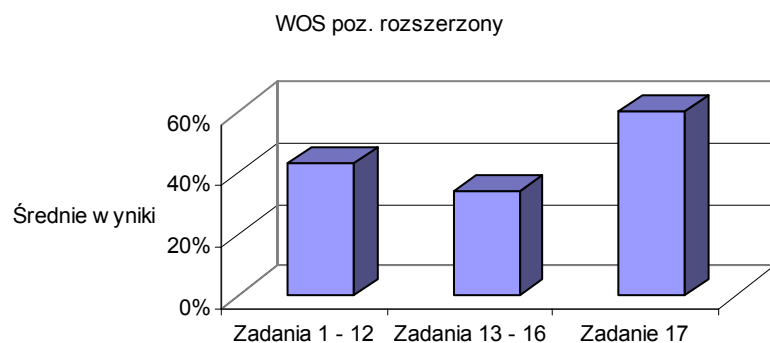
<sup>2</sup> Osiągnięcia maturzystów w roku 2007. Komentarz do zadań z przedmiotów humanistycznych, red. L. Grabowska, B. Czarniecka-Biały, Warszawa, Czerwiec 2007, Centralna Komisja Egzaminacyjna, historia s. 67-136, wos s.137-172

częściami arkusz pokazują, że zdający uzyskiwali 57% punktów za zadania testowe, a tylko 28% punktów za zdania ostatnie – wypracowanie.



Rys. 7. Historia. Struktura wyników z podziałem na części arkusza rozszerzonego

Natomiast w przypadku wos-u porównanie wyników z poszczególnych części arkusza przynosi inne proporcje. Szczególnie widoczne jest to w przypadku zadania ostatniego, za który uczniowie uzyskiwali 60% punktów. Interesujące jest też, że mniej punktów uzyskiwali za zadania testowe.



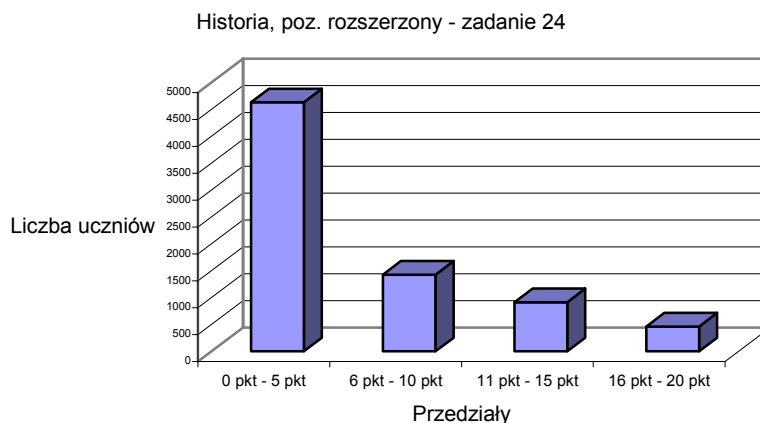
Rys. 8. WOS. Struktura wyników z podziałem na części arkusza rozszerzonego

Zadania	Historia	WOS
1 - 15	57%	43%
16 - 23	34%	34%
24	28%	60%

Porównanie struktury wyników obu arkusz wskazuje na pierwsze różnice. Okazuje się, że w odniesieniu do zadań testowych, gdzie trzeba się wykazać wiedzą i umiejętnościami zdający mają więcej problemów w przypadku woś-u niż historii. Oznaczałoby to, że uczniowie mają większe problemy z opanowaniem merytorycznego zasobu wiedzy z woś-u niż z historii. Wyniki następnych części zadań zdają się potwierdzać tę tezę.

Zadania odnoszące się do analizy źródeł wypadły identycznie, w przypadku obu przedmiotów zdający uzyskali 34% punktów. Zdając w podobny sposób, opanowali więc umiejętność analizy tekstu, materiałów statystycznych oraz w podobny sposób radzą sobie z zastosowaniem wiedzy i formą zadań krótkiej odpowiedzi.

Największe różnice utrzymują się nadal w odniesieniu do zadania dłuższej wypowiedzi. Było to już przedmiotem wielu analiz na poprzednich konferencjach<sup>3</sup>. W tym roku zauważamy jednak nowe zjawisko w obu przedmiotach. Analizie poddano wypracowania z woś-u i historii, ujednolicając skalę dla potrzeb badań, co trochę zaburza wyniki, ale jest przydatne do celów badawczych.



Rys. 9. Rozkład wyników zadania rozszerzonej odpowiedzi z historii

<sup>3</sup> Min.: na konferencji: *Holistyczne i analityczne metody diagnostyki edukacyjnej. Perspektywy informatyczne egzaminów szkolnych* pod red. Bolesława Niemierki i Grażyny Szyling, XI Krajowa Konferencja z cyklu Diagnostyka Edukacyjna, Gdańsk 26-28 września 2005: Wydawnictwo Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.

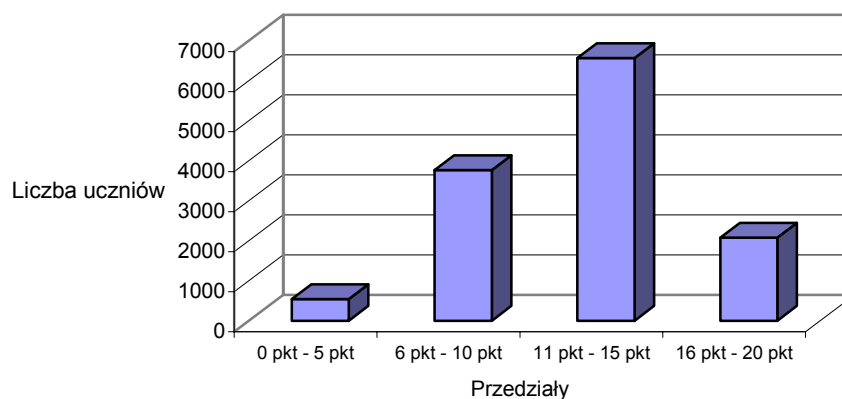


W tym roku dało się zauważyć kilka ciekawych zjawisk. Po pierwsze, pojawiała się większa ilość prac na najwyższych poziomach. Szczególnie cieszy stosunkowo duża ilość prac na poziomie czwartym. Jednocześnie można podkreślić, że prace na poziomie drugim i trzecim stały się bardziej „dojrzałe”. Oznacza to, że miały lepszą, przemyślaną strukturę, że zdający lepiej selekcjonowali fakty, starali się wyrażać własne opinie i rozbudowywać wnioski. W porównaniu z ubiegłymi latami ujawniła się dość duża grupa prac, które wskazywały na „wyuczenie się”, czyli staranne przygotowanie faktograficzne, które jednak nie zawsze było dobrze wykorzystane w związku z tematem wypracowania.

Ten fakt zdaje się sygnalizować zjawisko, że do części zdających dotarła świadomość, że bez faktografii nie da się dobrze napisać tej części arkusza. Uważam, że jest to nowe zjawisko określające lepsze dostosowanie się uczniów i szkół do nowej formy egzaminu. I chociaż wyniki jeszcze są niezadowolające, to budzą one nadzieje.

Jednocześnie pojawiła się inne zjawisko dotąd nieobecne. W wielu pracach zdający ujawnili lekceważący stosunek do wybranego przedmiotu, pisząc absolutne brednie, stosując agresywny ton, lub świadomie pisząc o niczym, jakby dla zabawy, w poczuciu, że ten egzamin i tak nie przyniesie powodzenia. Jest to zaskakujące zwłaszcza w odniesieniu do arkusza rozszerzonego i może świadczyć o rosnącej liczbie uczniów, którzy nie są w stanie podołać wymaganiom szkoły średniej lub po prostu źle uczonych. Na podstawie tej jednej sesji nie można jednak wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

WOS, poz. rozszerzony - zadanie 17



Rys. 10. Rozkład wyników zadania rozszerzonej odpowiedzi z wiedzy o społeczeństwie

Inaczej wygląda sytuacja w odniesieniu do wiedzy o społeczeństwie. Tutaj, ze względu na konstrukcję modelu oceniania, bardzo mało zdających mogło uzyskać 0-5 punktów, stąd takie różnice w strukturze wyników w porównaniu z historią. Uwzględniając dokładniej konsekwencje modelu oceniania, w istocie rzeczy zauważymy dwa problemy. Grupa osób osiągających najwyższą punktację jest w istocie zbliżona do zdających historię. Największe różnice generuje się przedziałach drugim i trzecim, bowiem stosowanie analitycznego modelu oceniania, czyli realizowanie poszczególnych kategorii i sumowanie poszczególnych argumentów ułatwia uzyskiwanie wyższych wyników.

Dobrze oddaje to punktowy rozkład wszystkich wyników z obu przedmiotów. Należy przy tym uwzględnić fakt, że z wos-u liczba zdających był prawie dwukrotnie wyższa.

Wynik (pkt)	Liczba uczniów z historii	Liczba uczniów z wos-u
0.0	1211	45
1.0	668	30
2.0	900	64
3.0	752	72
4.0	551	136
5.0	550	192
6.0	309	312
7.0	322	466
8.0	297	737
9.0	248	999
10.0	249	1249
11.0	139	1309
12.0	191	1416
13.0	185	1440
14.0	206	1280
15.0	193	1118
16.0	103	833
17.0	126	552
18.0	128	423
19.0	53	162
20.0	51	106

<b>Przedział</b>	<b>Liczba uczniów z historii</b>	<b>Liczba uczniów z wos</b>
0 pkt - 5 pkt	4632	539
6 pkt - 10 pkt	1425	3763
11 pkt - 15 pkt	914	6563
16 pkt - 20 pkt	461	2076
<b>Suma uczniów ogółem</b>	<b>7432</b>	<b>12941</b>

Niemniej tutaj przy szczegółowej analizie okazało się, że to głównie brak wiedzy faktograficznej powoduje, iż zdający nie potrafili znaleźć trzeciego, czwartego czy piątego argumentu, a przez to tracili punkty. Nie potrafili też zupełnie poprawnie przedstawić niektórych kategorii – zwłaszcza z obszaru moralnych działań.

Wypracowania uczniów pokazały także w tym przypadku jedną ważną rzecz. Zdający coraz lepiej opanowują tę formę wypowiedzi. Znajdujemy coraz więcej prac o dobrej strukturze, ze systematycznym opisem poszczególnych kategorii i konsekwentnie prowadzonym wywodzie. Takich prac poprzednio było bardzo mało. Świadczy to o lepszym przygotowaniu uczniów „pod egzamin”, o wyćwiczeniu takiej formy zadania.

Podsumowując, można zauważyć, że uczniowie zdający historię i wos rozwijają lepiej swoje umiejętności i różnice, jakie niosą wyniki egzaminu, zdają się to być bardziej pochodną przygotowania merytorycznego niż poziomu opanowania umiejętności.